

Sygn. akt IC 959/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 marca 2016r.

Sąd Rejonowy w Toruniu – Wydział I Cywilny

w składzie:

przewodniczący: SSR Maciej J. Naworski

protokolant: sekretarz sądowy Irena Serafin

po rozpoznaniu dnia 7 marca 2016r.,

w T.

na rozprawie

sprawy

z powództwa K. J. (pesel (...))

przeciwko C. (...) Towarzystwo (...) w P. (KRS (...))

o zapłatę

I. utrzymuje w mocy wyrok zaoczny wydany dnia 8 września 2014r.

- w punkcie I. (pierwszym) co do kwoty 3.000zł (trzy tysiące złotych) i przypadających od niej odsetek,

- w punkcie IV. (czwartym) co do kwoty 3.000zł (trzy tysiące złotych) i przypadających od niej odsetek,

II. uchyla wyrok zaoczny wydany dnia 8 września 2014r. w pozostałej części i oddala powództwo w tej części,

III. nie obciąża powoda kosztami procesu,

IV. nakazuje pobrać od powoda z zasądzonego roszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Toruniu kwotę 718,71zł (siedemset osiemnaście złotych siedemdziesiąt jeden groszy) tytułem zwrotu części kosztów postępowania,

V. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Toruniu kwotę 718,71zł (siedemset osiemnaście złotych siedemdziesiąt jeden groszy) tytułem zwrotu pozostałej części kosztów

Sygn. akt I C 959/14

UZASADNIENIE

K. J. domagała się od C. (...) Towarzystwo (...) w P. 6.000zł zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami.

Podniosła, że w 2013r. kierowca ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przez pozwanego spowodował wypadek drogowy, w czasie którego doznała urazu szyi powodującego ból wyrostków

kolczystych, zwiększenie napięcia mięśni przykręgosłupowych i ograniczenie zakresu ruchomości kręgosłupa szyjnego. Pozwany odmówił jej zaś zadośćuczynienia.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa podnosząc, że obrażenia powódki były drobne i nie miały trwałych następstw dla jej zdrowia, co wyklucza roszczenie.

Sąd ustalił co następuje:

13 listopada 2013r. kierowca ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przez C. (...) Towarzystwo (...) w P. spowodował kolizję drogową, w której uczestniczyła K. J..

Bezsporne.

Po kolizji K. J. odczuwała ból szyi; następnego dnia lekarz pierwszego kontaktu skierował ją do szpitala gdzie podano jej leki przeciwbólowe i zalecono noszenie kołnierza ortopedycznego.

Bezsporne.

K. J. nosiła kołnierz ortopedyczny do stycznia 2014r.

Dowód: zeznania K. J., k. 343.

W związku z wypadkiem K. J. przeszła rehabilitację.

Dowód: zeznania K. J., k. 343.

Przez miesiąc po wypadku koleżanka K. J. pomagała jej w pracach domowych i woziła jej córkę na zajęcia pozaszkolne.

Dowód: zeznania I. J., k. 342v-343

Dolegliwości K. J. związane z wypadkiem ustąpiły w styczniu 2014r.

Dowód: zeznania K. J., k. 343.

W czasie kolizji K. J. doznała skręcenia kręgosłupa szyjnego, które uległo wygojeniu nie pozostawiając na jej zdrowiu żadnych skutków.

Dowód: opinie biegłych, k. 377 – 381.

K. J. jest na rencie z powodu dyskopatii kręgosłupa lędźwiowego.

Bezsporne.

Po kolizji K. J. miała adaptacyjne zaburzenia lękowe o niewielkim nasileniu przejawiające się w napięciu i obawie przed prowadzeniem samochodu. Po dwóch tygodniach objawy te ustąpiły.

Dowód: opinia biegłego, 450.

Sąd zważył, co następuje:

I.

Stan faktyczny był co do zasady bezsporny wobec czego Sąd ustalił go na podstawie zgodnych oświadczeń stron. Spór dotyczył natomiast rozmiaru następstw wypadku dla zdrowia powódki, jej krzywdy i kwestii wysokości należnego jej zadośćuczynienia.

Ustalając fakty niezbędne dla rozstrzygnięcia Sąd oparł się na opiniach biegłych, ponieważ były jasne i konkretne a wnioski ekspertów w sposób logiczny wypływały z przeprowadzonych przez nich badań i wywodów. Zarzuty pozwanego zostały zaś przekonująco odparte w pisemnych wyjaśnieniach.

Wiarygodne były zeznania powódki, ponieważ były logiczne, spójne, zgodne z zasadami doświadczenia i wnioskami biegłych.

Z tych samych względów odpowiadały prawdzie zeznania świadka.

II.

1. Zgodnie z art. 445 § 1 w związku z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Z kolei zobowiązanie ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego pokrywa się z zakresem odpowiedzialności sprawcy szkody (art. 822 § 1 k.c.).

W doktrynie i w judykaturze wypracowano szereg dyrektyw pozwalających na ustalenie wysokości należnego zadośćuczynienia. W jurysprudencji słusznie podkreśla się jednak, że po pierwsze, każdy przypadek powinien być analizowany indywidualnie, po drugie, krzywda, a w konsekwencji zadośćuczynienie „jest z natury trudno wymierne”, po trzecie wreszcie, pojęcia, jakimi z reguły posługuje się orzecznictwo i literatura przy formułowaniu zasad ustalania wysokości odszkodowania za szkodę niemajątkową są tak elastyczne, że niewiele wyjaśniają. (Por. A. Szpunar, Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową, Bydgoszcz 1999r., s. 164 i n. oraz powołane tam piśmiennictwo).

Nie budzi jedynie wątpliwości, że zadośćuczynienie mając na celu rekompensatę krzywdy w pieniądzu powinno z jednej strony wyrównać w dostatecznym stopniu szkodę niemajątkową, z drugiej, nie może prowadzić do wzbogacenia pokrzywdzonego i przekraczać poziomu określanego przez doznany ból i cierpienie.

W tym miejscu należy też podkreślić, że w sprawie o odszkodowanie ciężar dowodu spoczywa przede wszystkim na stronie powodowej (art. 6 k.c.). Powód musi zatem wykazać, że doznał szkody w określonej postaci i rozmiarze; pozwanego obciąża jednak obowiązek wykazania faktów, na które się powołuje, jeżeli podejmuje obronę polegającą na przytaczaniu okoliczności faktycznych. Proces cywilny jest bowiem de lege lata kontradiktoryjny i obowiązuje w nim zasada prawdy formalnej.

2. Nie podlega kwestii, że powódka w czasie wypadku doznała urazu, jednak nie był on poważny. Nie wywołał bowiem u niej trwałego kalectwa ani nawet nie groził tym skutkiem. Nie doprowadził też do żadnych trwałych uszkodzeń jej organizmu. Skręcenie kręgosłupa wygoiło się bowiem prawidłowo a powódka nie odczuwa obecnie żadnych skutków wypadku.

W rezultacie może być mowa tylko o przemijających następstwach zdarzenia, które występowały przez najwyżej dwa miesiące, nie były nasilone i, właściwe samoistnie, ustąpiły. Nie ma też obaw co do wpływu wypadku na zdrowie powódki w przyszłości.

Równocześnie jednak nie może umykać z pola widzenia, że powódka odczuwała ból,

musiała zgłosić się do szpitala, nosiła kołnierz ortopedyczny, przyjmowała leki i musiała przejść rehabilitację. Miała też trudności, przynajmniej przez dwa tygodnie, z wykonywaniem codziennych czynności. Powszechnie wiadomo zaś, że bóle kręgosłupa są wysoce kłopotliwe i istotnie utrudniają funkcjonowanie. Ich związek z wypadkiem nie podlega natomiast dyskusji. Niebagatelne znaczenie miał też przeżyty przez powódkę stres, który chociaż nie przybrał postaci traumy, został jednak dostrzeżony i zdiagnozowany przez biegłego.

Niewątpliwie zatem powódka doznała krzywdy.

W konsekwencji, pomimo tego, że zwykle ustalenie odszkodowania za szkodę niemajątkową jest niezmiernie trudne z uwagi na nieuchwytność samej szkody polegającej przecież na odczuwaniu bólu i negatywnych odczuciach oraz problem wyrażenia jej w pieniądzu w sprawie nie zachodziły zasadnicze wątpliwości w tej materii. Rozmiar szkody niemajątkowej, uzasadnia bowiem żądanie zadośćuczynienia.

3. Problem dotyczył zatem wysokości roszczenia.

Mając na uwadze opinię biegłych, które pozwoliły ocenić w sposób miarodajny stan zdrowia powódki należy stwierdzić, że dochodzona kwota przewyższa znacznie uzasadnione pretensje i była nieadekwatna do doznanej krzywdy.

Stanowisko pozwanego, który z uwagi na brak trwałego kalectwa powódki odmówił jej świadczenia, także nie było właściwe. Oczywiście trwale uszkodzeni ciała przesądza o słuszności pretensji pokrzywdzonego, jednak z niczego nie wynika, że jest jedyną przesłanką zasadności roszczenia. Innymi słowy, trwały uszczerbek na zdrowiu uzasadnia żądanie idące w dziesiątki, czy setki tysięcy złotych, co nie wyłącza zasadności odpowiednio mniejszego żądania, dostosowanego do okoliczności mniej poważnej sprawy. Powódka dochodziła zaś obiektywnie dobrej kwoty, która, przynajmniej z punktu widzenia rzędu wielkości, pozostawała w korelacji do jej negatywnych przeżyć .

W rezultacie Sąd przyjął, że należne powódce zadośćuczynienie wynosi 3.000zł i na podstawie art. 822 w związku z art. 436, 445 § 1 i 444 § 1 k.c. odpowiednio zmodyfikował wyrok zaoczny, kierując się brzmieniem art. 347 k.p.c.

4. Sąd zasądził od pozwanego odsetki ustawowe zgodnie z żądaniem, ponieważ znajdowało usprawiedliwienie w art. 481 § 1 w związku z art. 817 § 1 k.c. Ubezpieczyciel powinien bowiem spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni od dnia zgłoszenia mu wypadku ubezpieczeniowego. Powód odmówił zaś zapłaty dnia 23 stycznia 2014r. (k. 235) i z tym dniem popadł w opóźnienie.

Posłużenie się przez ustawodawcę w art. 446 § 4 k.c. sformułowaniem, że sąd może przyznać zadośćuczynienie nie oznacza, że wyrok ma charakter konstytutywny a zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia powstaje dopiero na skutek jego wydania. Znaczenie przytoczonego unormowania jest bowiem inne a jego prawidłowa wykładnia prowadzi do wniosku, że chodzi w nim o wprowadzenie zasady fakultatywności zadośćuczynienia, nie zaś o zmianę terminu wymagalności świadczenia określonego w art. 817 § 1 k.c.

III.

1. Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd nie obciążył powódki kosztami procesu poniesionymi przez pozwanego. Pomimo tego, że każda strona wygrała sprawę w połowie, do zwrotu kosztów zobowiązana była powódka; pozwanemu należał się bowiem teoretycznie zwrot połowy opłaty od sprzeciwu i zaliczki na wydatki, ponad koszty które ewentualnie podlegały zniesieniu.

2. Na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst j. Dz. U. z 2014r., poz. 1025 ze zm.) Sąd nakazał pobrać od stron po połowie nieopłacone koszty postępowania, na które składały się wydatki niepokryte zaliczkami w kwocie 1.137,42zł (2.337,42zł minus 1.200zł) i 300zł opłaty od pozwu, od uiszczenia której powódka była zwolniona. Na każdą ze stron przypadło zatem po 718,71zł.

Na marginesie Sąd zaznacza, że powódka ma obowiązek pokryć koszty z zasądzzonego roszczenia, ponieważ tak *expressis verbis* stanowi art. 113 ust. 2 pkt 1 powołanej ostatnio ustawy.